**A jednak, Bursztynowa Komnata w Mamerkach**

**Choć dotychczasowe poszukiwania Bursztynowej Komnaty na terenie bunkrów w Mamerkach okazały się bezowocne, to już 27 kwietnia turyści będą mogli na własne oczy przekonać się, jak wyglądało to zaginione dzieło sztuki.**

Bursztynowa Komnata – sala wyłożona sześcioma tonami bursztynu i mozaikami - powstała w Niemczech na zamówienie króla Prus Fryderyka Wilhelma I. W trakcie trwających 11 lat prac, głównymi jej wykonawcami byli mistrzowie bursztyniarscy z Gdańska. Ściany pokoju zostały pokryte niezwykle starannie obrobionymi kawałkami bursztynu, a niektóre z nich posłużyły do misternego wykonania herbów i płaskorzeźb.

To zapierające dech w piersiach arcydzieło król podarował w 1716 roku rosyjskiemu carowi Piotrowi I Wielkiemu. Bursztynową Komnatę umieszczono wtedy w Pałacu Jekatierinskim, w letniej rezydencji carów w Carskim Siole, niedaleko Petersburga.

Zrabowana w 1941 roku przez Niemców, do końca wojny była przechowywana w Królewcu. Stamtąd, w 1945 r. wywiozły ją wycofujące się przed Armią Czerwoną wojska niemieckie. Wtedy też po Bursztynowej Komnacie zaginął wszelki ślad.

**Replika Bursztynowej Komnaty**

Wśród najbardziej prawdopodobnych miejsc, do których mogła trafić, wielokrotnie wymieniano m.in. bunkry w Mamerkach na Mazurach. W miejscu, które wybudowali naziści, już kilkakrotnie przeprowadzano odwierty – najpierw w latach ’60 i ’70, a ostatnio w latach 2016-2017. Niestety, bezskutecznie, co może oznaczać, że albo Bursztynowej Komnaty tam po prostu nie ma, albo że znajduje się ona w innej części obszaru będącego obecnie pod opieką Muzeum II wojny światowej w Mamerkach.

- Wiemy na podstawie zeznań świadków i licznych innych dowodów, że Bursztynowa Komnata może gdzieś tu się znajdować – mówi Bartek Plebańczyk z Muzeum. - Ponieważ zainteresowanie turystów Komnatą jest ogromne, postanowiliśmy odtworzyć ją i w ten sposób pokazać, czego tak naprawdę szukamy – wyjaśnia.

Komnata zostanie umieszczona w jednym z odrestaurowanych pomieszczeń schronu, w którym znajduje się muzeum frontu wschodniego. Powierzchnia ścian bocznych, które zostaną pokryte sztucznym bursztynem wynosi 60 m2. Podobną powierzchnię zajmowała prawdziwa Komnata w swej pierwotnej wersji, tzn. przed późniejszą rozbudową.

- Ze względu na nieco mniejszą skalę, musieliśmy zmienić ramy obrazów znajdujących się na ścianach. W oryginale są one umieszczone najpierw w złotych ramach a później w bursztynowych. W naszej komnacie obrazy umieszczone zostały od razu w bursztynie. To jedyna różnica w porównaniu z oryginałem – podkreśla inicjator budowy repliki.

Kopia została wykonana przez renomowaną firmę artystyczną, zajmującą się m.in. tworzeniem scenografii artystycznych. Do budowy Komnaty wykorzystano blisko tonę masy plastyczno-żywicznej, a prace trwały około roku. Wszystkie koszty związane z budową repliki pokryło Muzeum w Mamerkach.

**Nowa atrakcja Mazur**

Uroczyste otwarcie Komnaty zaplanowane zostało na 27 kwietnia i wtedy po raz pierwszy będą mogli zobaczyć ją wszyscy zainteresowani – zarówno turyści, jak i dziennikarze (dla przedstawicieli mediów wstęp bezpłatny). Zwiedzanie Komnaty będzie możliwe w ramach standardowego biletu wstępu do Muzeum – warto podkreślić, że dodanie tej unikalnej atrakcji nie wpłynie na wzrost ceny.

- Zależy nam, aby zwiększyć zarówno atrakcyjność naszego muzeum, jak i całego regionu Mazur, w tym szczególnie Węgorzewa. Bursztynowa Komnata z pewnością wzbudzi zainteresowanie nawet wśród tych osób, które nie interesują się militariami – podkreśla przedstawiciel muzeum.

Wszystko więc wskazuje na to, że od tego sezonu turyści wypoczywający w Polsce będą mieli jeszcze jeden powód, by wybrać się na Mazury. Poza zjawiskową przyrodą i militarnymi pamiątkami po II wojnie światowej, będą mogli także przekonać się, jak niesamowite prezenty ofiarowywali sobie niegdyś możni tego świata. Warto zobaczyć Bursztynową Komnatę w Mamerkach na własne oczy.

Źródło: [Mamerki](http://www.mamerki.com/)